



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Nekrolog Jana Żołnierza

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

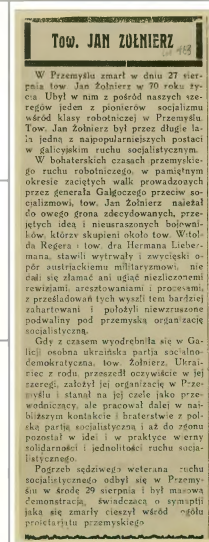
TR 041.163

Data wydania oryginału

1928

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



Digitalizacja

W Przemyśle zmarł w dniu 27 sierpnia tow. Jan Żołnierz w 70 roku życia. Ubył w nim z pośród naszych szeregow jeden z pionierów socjalizmu wśród klasy robotniczej w Przemyśle. Tow. Jan Żołnierz był przez długie lata jedną z najpopularniejszych postaci w galicyjskim ruchu socjalistycznym.

W bohaterskich czasach przemyskiego ruchu robotniczego, w pamiętnym okresie zaciętych walk prowadzonych przez generała Galgoczego przeciw socjalizmowi, tow. Jan Żołnierz należał do owego grona zdecydowanych, przejętych ideą i nieustraszonych bojowników, którzy skupieni około tow. Witolda Regera i tow. dra Hermana Liebermana, stawili wytrwały i zwycięski opór austriackiemu militaryzmowi, nie dali się złamać ani ugiąć niezliczonymi rewizjami, aresztowaniami i procesami, z prześladowań tych wyszli tem bardziej zahartowani i położyli niewzruszone podwaliny pod przemyską organizację socjalistyczną.

Gdy z czasem wyodrębniła się w Galicji osobna ukraińska partja socjaldemokratyczna, tow. Żołnierz, Ukraińec z rodu, przeszedł oczywiście w jej szeregi, założył jej organizację w Przemyśle i stanął na jej czele jako przewodniczący, ale pracował dalej w najbliższym kontakcie i braterstwie z polską partją socjalistyczną i aż do zgonu pozostał w idei i w praktyce wierny solidarności i jednolitości ruchu socjalistycznego.

Pogrzeb sędziwego weterana ruchu socjalistycznego odbył się w Przemyśle w środę 29 sierpnia i był masową demonstracją, świadczącą o symaptji jaką się zmarły cieszył wśród ogółu proletariatu przemyskiego.



# Tydzień Dziecka

dziecka i opieki nad dzieckiem. Dalecy też jesteśmy bardzo od twierdzenia, że wśród wojewodów i starostów obecnego składu niema ludzi o żywych instynktach społecznych, o przeszłości społecznych, zupełnie zdolnych dziś jeszcze do twórczego zainteresowania się temi zagadnieniami i ich realizacją. Tem niemniej uważamy, że kwestiją „propagandy opieki nad dzieckiem w najszerzszym tego słowa znaczeniu”, (patrz broszurkę „Tydzień Dziecka”, wyd. P. K. O. D., str. 37) **nie można ze spokojem powierzyć w ten sposób powołanym do życia Komitetom Wojewódzkim**, kreowanym na terenie urzędu wojewódzkiego przy doborze osób przeważnie personalnie zakwalifikowanych do składu Komitetu przez czynniki urzędowe. **Przecież sprawy opieki społecznej** zupełnie tak samo jak sprawy techniki handlu, przemysłu i t. d.) **wymagają już dziś pewnej specjalizacji, pewnej znajomości rzeczy**, że tak powiemy — **fachowości**: nie możemy naprawdę żądać od wojewodów i starostów ryczałtem, ażeby się w tych zagadnieniach orientowali i rozpoznawali fachowo. Tu więc widzimy pewne niedociągnięcie, pewien nawet błąd w pojmowaniu sprawy. — tu jest jednak coś wspólnego z matką, która, podług dowcipnego powiedzenia p. dr. Garlickiej — nie powierzy swej krawcowej — uczesania

---

## Coraz więcej złobków